

dr hab. Robert Sowa, prof. ASP  
Kierownik Pracowni Filmu Animowanego  
Katedra Filmu Animowanego, Fotografii i Mediów Cyfrowych  
Akademia Sztuk Pięknych im. J. Matejki w Krakowie  
+48 608 639 071  
rsowa@asp.krakow.pl

Kraków, 28.10.2022

**Recenzja pracy doktorskiej mgr. Artura Olesia  
składającej się z pracy artystycznej  
oraz dysertacji doktorskiej pod tytułem  
“REPOSTER”**

**Praca doktorska przygotowana pod opieką promotora  
prof. Grzegorza Hańderka**

**Wstęp**

Artur Oleś urodził się w 1985 roku w Chorzowie. Edukację na poziomie studiów wyższych zakończył jako absolwent Wydziału Artystycznego, Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, otrzymując w 2010 roku, dyplom z wyróżnieniem w Pracowni Druku Płaskiego profesora Józefa Budki. Od tamtego czasu jest związany z macierzystą uczelnią, pracując jako asystent w Pracowni Druku Płaskiego, gdzie rozwija swoje dotychczasowe doświadczenia w wymiarze dydaktycznym.

Artur Oleś jest artystą multidyscyplinarnym, zajmującym się zarówno grafiką i projektowaniem graficznym, jak też formami filmowymi, animacją i muzyką elektroniczną. Swoje prace prezentował podczas licznych wydarzeń artystycznych – co znajduje udokumentowanie w części teoretycznej pracy doktorskiej oraz portfolio autora. Ważnym aspektem drogi artystycznej Artura Olesia jest otwartość na nowe doświadczenia i uczestnictwo w wydarzeniach o charakterze interdyscyplinarnym, muzycznym

i performatywnym, konsolidującym działania z różnych obszarów sztuki. Między innymi, projekty takie jak, "Miasto, Masa, Maszyna" czy "Radiation 30376", są tego dobrym przykładem. Są to też działania oparte na artystycznej współpracy z innymi artystami, co stawia Artura Olesia w gronie twórców eksperymentujących, poszerzających horyzont swoich własnych doświadczeń o twórczą wymianę jak też, co cenne, artystyczne ryzyko w tym obszarze.

### **Ocena pracy artystycznej**

Rozpoczynając ten fragment recenzji posłużę się cytatem z książki Jeremy Rifkin'a "Wiek dostępu" (z rozdziału "Poszukiwacze skarbów kultury").

*"Pozostaje kwestią otwartą, ile czasu w nowym stuleciu spędzimy w przestrzeni fizycznej, a ile w cybernetycznej. Jednego możemy być pewnym. Coraz więcej naszych codziennych doznań będziemy przeżywać w sztucznym środowisku elektronicznym. W hiperrealnym świecie wirtualnej rzeczywistości, w którym wszystko jest abstrakcyjne, symboliczne i niematerialne (...)"*

Potraktujmy te słowa jako swoisty punkt startowy, gdyż Artur Oleś w swoich realizacjach filmowo-animowanych wydaje się iść nieco dalej. Już nie skupia się na realistycznym zastąpieniu rzeczywistości. Nie usiłuje symulować potencjalnych 'atlantyd' doskonalszej rzeczywistości. Artur Oleś proponuje zupełnie inną rzeczywistość – rzeczywistość zdegradowaną, zreprodukowaną po wielokroć. Wykarmioną własnymi artefaktami, przetrawioną i użytą ponownie. Rzeczywistość zmieloną i wyrzuconą przez niszczarkę i sklejaną ponownie w całość. Z jakiegoś trudnego do przeniknięcia wyrazu litości, przywołaną ponownie do nowej funkcji. A wszystko to, rozpięte zostaje na dwóch przeciwstawnych biegunach - degradacji i kreacji jednocześnie. Tadeusz Kantor wyrażał to w całej swojej twórczości, opartej na podniesieniu do rangi sztuki i dzieła artystycznego rzeczy 'najniższego szczebla', rzeczy pozornie bezwartościowych i śmieciowych. Artur Oleś sięga po narzędzie współczesne, adekwatne do własnego horyzontu zainteresowań. Może w każdej chwili kliknąć w swój 'recycle bin' z którego wyjmuje, analizuje i 'rozprasowuje' cyfrowo informacje i obrazy, dając im jeszcze jedną szansę. Dzięki temu powstaje nowa,

zmienna i migotliwa rzeczywistość. Komunikacyjna multiplikacja. Stwarzający się na nowo cyfrowy spektakl. Kakofoniczny krzyk wizualny. Oferta jest zbyt obszerna, uczestnictwo pozorne, skazane na coraz bardziej bierną obserwację lub wręcz poczucie tortury natłokiem atakujących obrazów, form i rytmów.

W strategii artystycznej Artura Olesia myślenie narracyjnie jest całkowicie pominięte. Świadomie oczywiście. Pozostaje nam obserwować ciąg logiki abstrakcyjnej, paradoksalnie powiązanej z jakimś rodzajem matematycznej, algebraicznej struktury. Artur Oleś sprawnie operuje stwarzanym przez siebie abstrakcyjnym językiem. Mówi do nas – lub przemawia wizualnie rozbijając rzeczywistość na struktury i formy kognitywne. Nakładające się na siebie obrazy są czymś nietrwałym, niedającym się uporządkować w zakresie logiki akcji, znaczeń do jakich przyzwyczajają nas struktura narracji linearnej. Ale jednocześnie tworzą rodzaj przekazu, zakodowanych znaczeń. Projekcje Artura Olesia dzieją się w czasie, ale w jakimś sensie nie dzieją się na lini czasu. Dzieją się wszystkie jednocześnie. Zmultiplikowane na ekranach, nacycane same sobą, pożerają i stwarzają się nawzajem istniejąc niejako samoistnie. Wszystkie video-animacje REPOST odbieram jak swoisty atak paniki, kakofoniczny krzyk o porządek... który nie nastąpi.

Artur Oleś tworzy sterowaną poprzez złożony zestaw urządzeń projekcję. Instalację, filmografikę, audiowizualne perpetuum mobile, którego kolejne odsłony dzieją się w czasie rzeczywistym i podlegają ciągłej zmianie oraz modulacjom. W części teoretycznej pojawia się dość trafne sformułowanie tego procesu – video feedback. Jako zapętlający się obłęd audiowizualny. Jest to decyzja artystyczna, uciekająca od anegdotycznej formuły jaką znamy oglądając film, rozumiany jako przekaz narracyjny. W przypadku twórczości audiowizualnej Artura Olesia, mamy doczynienia z przekazem generowanym lub mówiąc precyzyjniej samogenerującym się. Ujawniającym też strukturę z jakiej się składa. Możemy zobaczyć nie tylko obraz, ale też proces tworzenia się tego obrazu. Autor opisuje to w rozdziale "Autodeskrypcja", gdzie możemy zapoznać się z precyzyjnym opisem narzędzi, urządzeń i struktury całej instalacji, która generuje przekaz audiowizualny. Podobnie jak zjawisko opisane przez Umberto Eco w "Semiologii życia codziennego", gdzie autor porównuje paleo – i neotelewizję. Gdzie pierwsza, ukrywa narzędzia jakimi się posługuje, utrzymując widza w nieświadomości użytych środków. Neotelewizja natomiast, to odkrycie narzędzi, kamer, mikrofonów, pokazanie widzom – zobacz, tacy jesteśmy, to wszystko prawda. Niczego nie ukrywamy. Jest to więc rodzaj

strategii mającej na celu usankcjonowanie poczucia prawdy. Pokazanie narzędzi, ma na celu uwiarygodnić przekaz. Sądzę, że w przypadku takich projektów jak REPOSTER, ta strategia jest bardzo adekwatna i skuteczna. Świadomość narzędzi, ich obecność na scenie w czasie wykonania projekcji jest rodzajem performansu. Spektakl zostaje uwiarygodniony poprzez pokazanie środków i narzędzi dzięki którym powstaje. Staje się tym samym istotną częścią całego procesu, w którym ruchowe struktury graficzna są autocytowane i ciągle poddawane obróbce. Urządzenia użyte przez autora, nie tylko tworzą przekaz ale też obserwują się nawzajem, rejestrują i przetwarzają wzajemne sygnały w coraz to nowe konfiguracje. Ten rodzaj działania przypomina mi twórczość Wojciecha Krzywobłockiego, który w swoich pracach serigraficznych tworzył właśnie tego rodzaju dekonstrukcje formalne. Artur Oleś dokonuje w swoich pracach filmowych ale też graficznych swoistej wiwisekcji własnych grafik. Rozbiera je na części pierwsze, analizuje, przygotowuje. Po czym składa na nowo w nowy kształt ale przypominający pierwotny materiał. Proces REPO – prosektoryjny. W którym działania są multidyscyplinarne, tworzące swoisty cyber video art. Artur Oleś tworzy ciąg połączonych ze sobą przyczyn i konsekwencji. Podobnie jak w koncepcji ekonomisty i filozofa politycznego Friedricha von Hayka, który zaproponował tezę, iż świadomość wydarzeń w świecie fizycznym oparta jest na efekcie sieci. Zewnętrzny bodziec uruchamia reorganizację połączeń między neuronami, co prowadzi do doświadczenia zmysłowego. Mówi również o porządku spontanicznym, który nie jest tworzony przez nikogo lecz tworzy się samoistnie. Nie jest przy tym przypadkowy i chaotyczny. Są to rozważania wymagające analizy z obszaru filozofii czy semiotyki obrazu, niemniej w kontekście tego typu działania, interesujące są pytania o kontrolę lub brak kontroli całego procesu. Artur Oleś w swoich pracach świadomie oddaje pewien obszar pola kreacji urządzeniom, obserwując nowe jakości, jakie wynikają z procesu sieciowo nadbudowujących się warstw obrazu.

Autor wypracował przy tym swój rozpoznawalny język artystyczny, na który składają się grafika, ruch, dźwięk i muzyka. To wszystko stanowi o oryginalności formy co widać w tych realizacjach. Świadczy też o spójności artystycznej, konsekwencji i świadomości środków jakie wykorzystuje. To co wskazałbym jako element budzący mój niedosyt, to oczekiwanie większego zespolenia muzyki z obrazem. Natłok abstrakcyjnych elementów mógłby dać jeszcze większy efekt gdyby relacja obrazu i dźwięku była choć chwilami bardziej zsynchronizowana. Jest to uwaga z punktu widzenia widza

oczekującego, że w tym kakofonicznym natłoku jest jednak jakiś rodzaj meta logiki, która kontroluje wewnątrznie generowaną rzeczywistość. To zapewne tęsknota do bycia odbiorcą, którego oczekiwaniem jest współuczestnictwo w odbiorze. Swoista rozmowa z dziełem i poprzez to z twórcą. W tym wypadku jest inaczej. Artur Oleś proponuje przekaz jednostronny, swoisty SOS... bez odbioru. Jest w tym konsekwentny a w wypadku projektu REPOST, funkcjonującego jako multi instalacja jest to zrozumiałe i przekonujące.

### **Ocena pracy teoretycznej**

*“Wiek dostępu przynosi ze sobą także własny typ człowieka. Ludzie nowej generacji “proteuszy” swobodnie prowadzą działalność gospodarczą i angażują się społecznie w światach elektronicznego handlu i cyberprzestrzeni, łatwo przystosowując się do symulowanych światów tworzących gospodarkę kultury. Ich świat jest bardziej teatralny niż ideologiczny i bardziej zorientowany na etos zabawy niż pracy. Dostęp jest już sposobem życia i choć własność materialna nie przestaje być ważna, ważniejsze jest połączenie z siecią. Ludzie XXI w. będą prawdopodobnie postrzegać siebie zarówno jako węzły osadzone w sieciach wspólnych interesów, jak i autonomiczne podmioty w darwinowskim świecie walki o przetrwanie”.*

*“Wiek dostępu” (rozdział “Proteusze i Proletariusze”)*

Artur Oleś, odwołuje się na wstępie swojego tekstu do lat 90'tych XX wieku, co wzbudziło we mnie ciekawość powodów jakie nim kierują – czy jest to analiza krytyczna, punkt odniesienia, a może rodzaj nostalgii za światem choć trochę bardziej przewidywalnym niż ten dzisiejszy. Mam przekonanie, że tekst łączy wszystkie te aspekty. Trafna analiza faktów i przywołane elementy rozwoju cyber rzeczywistości sprawnie przeplatane są nićmi nostalgii za czasem 'analogowym', gdzie wątki przyczynowo skutkowe dało się prześledzić a rzeczywistości skrojona była na miarę możliwości naszej percepcji. Analizowana przez Artura Olesia sytuacja, jest już radykalnie inna. W kolejnych rozdziałach pracy teoretycznej, trafnie ukazuje rozmaite aspekty współczesności, sięgając po przykłady zarówno z obszaru sztuki, co szeroko pojętej kultury cyfrowej, świata ekonomii czy polityki. Artur Oleś wydaje się nie mieć złudzeń co do

katastrofalnych aspektów znacznej części opisywanych zmian. Mało tego, jednym z ciekawszych wątków pracy, jest przyjęcie perspektywy niecierpliwego oczekiwania na katastrofę. Katastrofę, która nęci, intryguje, staje się podniecająca. Jakby wszystkie inne bodźce w całym swym natłoku już nie wystarczały. Jak gdyby jedynie katastrofa mogła “przebić” stawkę. Stać się prawdziwym wydarzeniem na miarę obecnego czasu, bo wszystko inne nie robi już wrażenia. Przebodźcowany mózg, “odłącza” młodsze ewolucyjnie płaty przednie, odpowiedzialne na empatię, altruizm czy tolerancję a dopuszcza do głosu starsze struktury odpowiedzialne za podstawowe instynkty, w efekcie czego obojętniejemy na wszystko. Katastrofa wydaje się zatem wyczekiwany “ratunkiem”. Ale czy faktycznie jesteśmy na to przygotowani... Trzeba przecież jakoś oswoić ten stan. Artur Oleś proponuje swoje rozwiązanie REPOSTER, który zarówno w swoim wymiarze audiowizualnym jak też przekazie tekstowym jest oswojeniem katastrofy. Chaotyczne drgawki przetworzonych skrawków rzeczywistości są zapowiedzią pogubienia, braku trwałości, niemożności ucieczki. W tym kontekście duże wrażenie robi też wybór tekstów, jakie towarzyszą załączonej biografii i portfolio. Już same tytuły prac i autokomentarzy są tego przykładem:

DOBRANOC! DO WIDZENIA! CZEŚĆ! GINIEMY!

WY-MIERANIE

KONIEC (MOJEGO) ŚWIATA

MY-GINIĘCIE

Dobranoc.... cześć! giniemy! – to przecież ostatnie słowa załogi lotu 5055, który skończył się tragicznie, katastrofą w lesie kabackim.

To wyraźne rozdarcie, pomiędzy tęsknotą – wręcz mortalną żałobą za czymś co mija i jednocześnie ucieczką w cyber wszechświat. Ale dokąd...(?). Przytaczany przez Artura Olesia Martin Heidegger wywiódł również, iż łacińskie słowo humanus [ludzki] pochodzi od słowa humus, czyli próchnica, czarnoziem. Wynikające z tego sensu, pierwotne przywiązanie do ziemi uległo na przestrzeni XX i początku XXI wieku radykalnej weryfikacji w wymiarze przynależności do miejsca i czasu. Jesteśmy teraz wszędzie jednocześnie. Możemy być. Przybierając rozmaite strategie i formy tegoż bycia. To fundamentalna zmiana mentalno – percepcyjna. Ja, dzisiaj, nie jest już tak tożsame i spójne jak ja wczoraj i ja jutro. Artur Oleś dotyka w swoich pracach i obszarze

zainteresowań tych problemów, stawiając pytania i pobudzając przez to do analizy i refleksji.

Praca teoretyczna jest napisana metodycznie i posiada duży walor analityczny, przede wszystkim w zakresie własnych doświadczeń, na podstawie których, autor stara się wyciągać adekwatne do założonej problematyki wnioski. Wiele aspektów pracy ma wnikliwy ale też osobisty charakter, co stanowi o jej wartości również w kontekście działalności dydaktycznej Artura Olesia. W całości pracy autor wykazuje się wnikliwością i wiedzą. Dysertacja jest też opatrzona bogatą bibliografią i odpowiednimi przypisami co dopełnia jej kompletność i spełnia wymogi formalne tego typu pracy.

Do pracy artystycznej i teoretycznej dołączona została obszerna dokumentacja dorobku artystycznego. W tym kontekście ujawnia się dodatkowy walor twórczości Artura Olesia. Bardzo duża spójność, w obszarze różnych dziedzin, którymi się zajmuje. Wszystkie projekty, na które składa się działalność graficzna, projektowa, ilustratorska, designerska, filmowa, muzyczna, performatywna, doskonale budują jego twórcze doświadczenie. Imponująca jest też bardzo szeroko reprezentowana współpraca z innymi twórcami. Nie ulega wątpliwości, że doświadczenia te i ich ilość mogą być podstawą do dalszych, być może większych wyzwań w obszarze sztuki i działań audiowizualnych - czego autorowi życzę.

W zakresie dorobku dydaktycznego Artur Oleś, jest aktywny jako wykładowca na swojej macierzystej uczelni – Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Zabrakło mi jednak w dokumentacji przybliżenia jakiego typu problematyką zajmuje się w czasie zajęć. Biorąc pod uwagę, że Artur Oleś jest reprezentantem młodego pokolenia twórców a świat sztuki ulega obecnie bardzo wielu przewartościowaniom i zmianom, jestem ciekawy tego głosu.

## **Konkluzja**

Artur Oleś, z powodzeniem łączy wszystkie aspekty swojego artystycznego i zawodowego działania, potwierdzając tym samym otwartość na nowe możliwości a nawet weryfikację własnego, artystycznego status quo. Swoje działania artystyczne traktuje bardzo progresywnie, wyciągając wnioski i analizując poruszane problemy. Jest otwarty na eksperyment i w tym sensie badawczy charakter swojej działalności.

Artur Oleś jest artystą świadomym możliwości i środków jakimi się posługuje. Wielowątkowa i zróżnicowana działalność artystyczna jest jednocześnie spójna i konsekwentna. Bogactwo tych doświadczeń widać w realizowanych przez autora projektach. Jednocześnie, wszystkie te doświadczenia wyraźnie wpływają na siebie, dając intrygujące efekty i rezultaty. Wiedza i zainteresowanie innymi dziedzinami sztuki, doskonale przenikają się, przetwarzane przez artystyczną wrażliwość i profesjonalne przygotowanie. Szczególnie w pracy teoretycznej i innych tekstach widać, że Artur Oleś jest uważnym obserwatorem.

Biorąc pod uwagę przedstawioną pracę artystyczną stwierdzam, że stanowi ona oryginalne dokonanie artystyczne a część teoretyczna i dokumentacja dorobku świadczy o wiedzy i kompetencjach w reprezentowanej dyscyplinie. Dokumentacja dorobku, potwierdza gotowość prowadzenia samodzielnych zajęć dydaktycznych i naukowo badawczych. Dokonania artystyczne i dorobek spełniają tym samym wymagania określone w art.13 ust. 1 ustawy z dnia 14.03.2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym (Dz. U.nr. 65, poz.595, z późn. zm) .

W związku z powyższym, wnioskuję o nadanie Arturowi Olesowi tytułu doktora w dziedzinie sztuki, dyscyplinie artystycznej sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

dr hab. Robert Sowa

